

na pensję za cały czas zawieszenia w urzędowaniu.
Kiedy p. burmistrz Kowalski obejrzy prace na

Szczyt współczesności.

Po złotych czasach — nóż na gardle.

Idiotyzmy Nowobogactw. — Ogrzewane taksówki. Lampy płoną w białych dzień. — Dom a para butów. Trzy pończoszki... pięknej Amerykanki. — Szalony zbytek i okropna nędza. — Inaczej, solidniej, mądrzej, skromniej w Anglii.

New-York, (korespondencja wł.).

Skromny bar na rogu 26-ej ulicy i Piątej Atejskiej. Przed ladą na wysoki stołek rozsiadła się z zadartym nosem.

— Oto oranzada, m-am...

— Dlaczego taki jasny kofar? Pewnie niedobra...

— Jasny? — dziwi się kelner. — All right. Co mam podać?

Szerokim gestem umerka wysoka szklankę i wykręca pomarańczowy płyn do... kuba.

Na dworze biały dzień, ale pod sufitem baru płoną wielkie elektryczne kufy. Wchodzi dwóch panów. Napewno Europejczycy. Charakterystyczny szczegół: laski. Młodzi Amerykanie nie noszą lasek.

— Mon Dieu, cóż za idiotyzmy zwyczaj! Na dworze niemal wiosna, a taksówki ogrzane, jak w trzaskajcy mroź.

— Dziwi to pana? Spójrz pan na to światło, paruje się w biały dzień. Amerykanie nie znają oszczędności — odpowiada towarzysz.

— Latwo widocznie zarabiają...

Mał oho! nie sprowadzić: zarabiali. Nawet w Nowym Jorku minęły złote czasy. Z każdym dniem powiększa się ilość bezrobotnych. Rząd nawołuje do oszczędności. Groch o ścianie. Ze wszystkich stron oszczędności Amerykaninowi jest chyba najbardziej obca. Po dziś dzień panuje dewiza: dużo zarabiać — dużo wydawać. Wszystko wydawać!

Tryb życia nowojorskiego obywatela przypomina dzwiny nasz byt w czasach inflacji. Odnosi się wrażenie, że ci ludzie wcale nie myślą o jutrze. Nawet własne home'y wygodnie urządzone, nie mogą zatrącić wrażenia jakiejś gorączkowości, jakby przypadkowość ich życia. Świeżo nabyty dom wiąże tyle, co nowa para butów. Dziś kupiony — jutro sprzedany. Udało się dobrze zainwestować? O key — chodźmy się bawić na Broadway! Kłoby tam myślał o jakimś odkładaniu pieniędzy na czarną godzinę.

Brak zmysłu oszczędności najlepiej można zaobserwować w drobniactwach. Nowojorkanki naprzekąd nigdy nie oszczędzają swych pończoszek. Prawdę powiedziawszy nawet rzadko je piorą. Poprostu noszą parę dni do pierwszej dziury i potem je wyrzucają. Zmazać należy, że naogół noszone są niezwykle cienkie jedwabne gatunki. Istnieje, też dziwny zwyczaj kupowania nie po parze, a po trzy pończoschy. Z chwilą gdy „puszcza oczko” w jednej, zastępuje ją zapasowa.

Jakże dziwny wydaje się Amerykaninowi zwyczaj w większości paryskich czy berlińskich hotelów, gdzie przy zapalaniu lampy przy łóżku głośno automatycznie w pokoju śrondkowa lampka. Kłoby tam u nich oszczędzać prąd elektryczny, gaz, czy wodę! Pomimo znacznego pogorszenia się sytuacji w kraju, nikt nie obniża stopy życiowej, dopóki nie ma noża na gardle. Jednak wielkie krachy przy Wall Street potężnie dały się we znaki, a nawet odbyły się do pewnego stopnia na zewnątrz wyglądzące nowojorskiej ulicy. Jeszcze przed paru laty nie widywało się żebraków w centrum miasta. Teraz co dziesięć kroków wyciągają ręce bezrobotni. Nigdy jeszcze tu nie sasiadowała najokropniejsza nędza tak blisko obok zawrotnego fukusu.

Wielkie pisma biją na alarm, podając przykłady oszczędności w stołach europejskich. Cytują nazwiska z najwyższych sfer londyńskich: krótowa zrezygnowała z nowej sukni na uczynność zaślubin siostrzenicy... Lord Herwood, królowi królewski, jeden z najbogatszych ludzi w Anglii, oddał w dzierżawę swój zamek na wsi i sprzedaje zwykły pałac w Londynie... W niektórych klubach arystokratycznych liczba członków zmalała do połowy... Książę X sprzedaje swoje słynne obrazy starych mistrzów... Lord Y odwołał polowanie. Ba, nawet bookmacherzy skarżą się na kiepskie interesy i zmniejszone obroty.

Em.

Systematyczne głodzenie.

Drożyna artykułów pierwszej potrzeby w Rosji. Z Rosji Sowieckiej komunikują o znacznym wzroście cen artykułów pierwszej potrzeby. Pomimo zapewnień urzędowej prasy, że komunistyczne gospodarstwo rolne w zupełności odpowiedziało pokładnym nadziejom i pomimo względnie dobrego urodzaju, ceny w potównaniu z rokiem ubiegłym są bardzo wysokie. Jaja sprzedają po 5,5 rubla za 10 sztuk (w roku zeszłym po 3—4 ruble), masło z 7 rubli podskoczyło do 11 rubli za funt (t. j. 410 gramów, a więc mniej niż 1/2 kg). Jeżeli wziąć pod uwagę, że robotnik zarabia przeciętnie 120—150 rubli miesięcznie, to dojdziemy do wniosku, że mający rodzinę robotnik systematycznie głodnie, nawet mając prace.

Episkopat Polski przypomina: Nie zabijaj!

Protest przeciwko pewnym artykułom projektu kodeksu karnego których wprowadzenie w życie przyczyniłoby się do wyłudnienia Polski.

I.

W projekcie kodeksu karnego, opracowanym przez Komisję kodyfikacyjną, znajduje się artykuł 231: „Niema przestępstwa z art. 229 i 230 (spędzanie płodu), jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i prztem był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, lub ciężkie położenie matki, albo dobro rodziny lub ważny interes społeczny”.

Papież Pius XI. w encyklice o małżeństwie chrześcijańskim tak pisze w tej sprawie: „Wyrażiliśmy już, Czcigodni Bracia, głębokie swoje współczucie dla takiej matki, której w spełnieniu obowiązku przyrodzonego zagraża choroba a nawet śmierć. Lecz jakiś kiedykolwiek przytoczyć można powód dla usprawiedliwienia zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecięcia? A przecież o to tu chodzi. I czy, ono godzi w życie matki, czy w życie dziecka, zawsze sprzeciwia się przykazaniu Bożemu i głosowi przyrodzonemu: nie zabijaj! Życie dziecięcia tak samo jest święte jak życie matki. Stłumić go nikt, nawet państwo, nigdy nie będzie miało prawa. Niedorzeczne bardzo chce się stosować przeciw temu niewinnym istotom prawo miecza, gdyż ono obejmuje jedynie winnych. Nie wchodzi tu także w grę zasada godziwości krwawej obrony przeciw napastnikowi. (Któż bowiem niewinne takie małżeństwo mógłby nazwać napastnikiem?) Niema też żadnego t. zw. prawa „bezwzględnej konieczności”, któreby mogło usprawiedliwić uśmiercenie niewinnego dziecka. Zasluguje zatem na pochwałę owi sumienici i doświadczeni lekarze, którzy starają się życie matki i życie dziecięcia zachować i obrobić. Niegodnymi natomiast okazaliby się szlachetnego imienia i tytułu lekarskiego ci, którzyby ze względów leczniczych albo przez niewłaściwe współczucie nastawili na życie matki czy płodu”.

Ojciec Święty o takiej matce, której w spełnieniu obowiązku przyrodzonego zagraża choroba a nawet śmierć, po wyrażeniu dla niej głębokiego współczucia, ma jedną odpowiedź: nie zabijaj! Nie może być innej odpowiedzi. My czynimy nasze matki, bo pomiędzy innymi wiemy, że w bólach i cierpieniach nas na świat wydały, że nawet im śmierć groziła.

Omawiany projekt idzie jeszcze dalej, pozwala bowiem na spędzanie płodu ze względu na ciężkie położenie materialne kobiety, na dobro rodziny lub ważny interes społeczny, czyli, że zawsze wolno zabijać dziecie w łonie matki.

Słapi i głusi nie widzą i nie słyszą, co się już dzieje. Wzrasta liczba tych zbrodni. Matulczko a kraj zaczyna się wyludniać!

W Rosji bolszewickiej, jak pisał, z racji tych zabiegów, już 37 proc. matek jest nieplodnych.

Bóg dał wolność Ojczyźnie, a jej dzieci chcą dla niej nową grób wylupić! Już nawet kopia, bo w myśl tego projektu powstają poradnie, działające publicznie. Rodzące prawdziwie katolicy, prawdziwie kochający Ojczyznę, nigdy pod żadnym pozorem nie powinni iść za tą wstępną, iście szatańską pokusą.

II.

W projekcie kodeksu karnego jest też rozdział o przestępstwach przeciw uczuciom religijnym. W rozdziale tym pomieszczone są wszelkie wyznania. Twórcy projektu nie chcą pamiętać o konstytucji, o jej artykule 114, który mówi: „Wyznanie rzymsko-katolickie, będąc religją, przeważającą większość narodu, zajmuje w państwie należne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań”. Należało to zaznaczyć w projekcie prawa karnego. Przagniemy jedności kościelnej, nie chcemy nikogo pociągać, nie chcemy jednak mieszaniny wyznaniowej jakiegos dzwiny symulantyzmu religijnego. Choćby artykuł 114 konstytucji nie było, to my wolno zapominać, żeśmy za wiarę cierpieli, że Kościół Katolicki zachował w nas moc przeciwstawiania się niewoli z nadzieją wolności, że pozabawili własnego państwa głowy jego i rządu, myśmy czcili i czynimy naszą Królową Koronę Polskiej.

Głos katolików i tutaj nie powinien dopuścić do pozabawienia obrony cci Najświętszej Marii Panny i Świętych Polskich, do tej mieszaniny wyznaniowej, do tego zatopienia naszej świętej religji w innych wyznaniach.

Biskupi z bólem o tem wszystkim piszą. Woliliby o tem nie pisać. Konieczność ich do tego zmusza wobec grozących niebezpieczeństw naszej świętej wiary i duszom ich pieczy pasterskiej powierzonych.

Dnia 10 listopada 1931 r. Warszawa.

W imieniu Episkopatu Polski

Komisja Prawna

(—) + Aleksander Kardynał Kakowski.

(—) + August Kardynał Hlond.

(—) + Józef Teodorowicz, Arcyb. Lwowski obrz. oim.

(—) + Adam Sapieha, Metropolita Krakowski.

(—) + Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski obrz. łac.

(—) + Romuald Jalbrzykowski, Metropolita Wileński.

(—) + Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski.

(—) + Adolf Szełęzak, Biskup Łucki.

(—) + Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński (KAP.)

Człowiek, który zakończył wielką wojnę.

Tajemniczy podoficer angielski zwyciężył Hindenburga.

Z okazji 13-tej rocznicy zawieszenia broni na froncie zachodnim, pisma angielskie przytaczają sensacyjną wiadomość o szczegółach ostatniej ofensywy Alfjantów, która przełamała t. zw. „linję Hindenburga” i zmusiła Niemcy do zakończenia wojny. Drobny, napozór przypadkowy sprawił, że do rąk kwatery głównej Alfjantów dostał się dokument, zawierający szczegółową dyslokację niemieckich wojsk. Umożliwiło to wyruszenie przeciw Niemcom bez ryzyka jakiegokolwiek niespodzianek.

Oto co opowiada pułkownik angielskiej służby wywiadowczej Valentine Vivian, szef wywiadu wojskowego w r. 1918: „8 sierpnia 1918 roku rozpoczęła się zacięta bitwa pod Arras. Był to „czarny dzień Ludendorffa”, jak on sam przyznaje w swych pamiętnikach. Rozdałem wówczas wszystkim oficerom małe mapki, wskazując stanowiska niemieckich sztabów dywizyjnych i brygadowych. Wszyscy zostali pouczeni, by w razie ofensywy szukać przede wszystkim lokalów sztabowych, zabijać lub brać do niewoli oficerów i szłać dokumenty. Pewien oddział kawalerji dokonał owego dnia udanego raidu na Vancourt, gdzie w starym domku fernera mieścił się sztab niemieckiego korpusu”.

W wykonaniu rozkazu jeden z podoficerów skorzystał zebranych wszystkich papierów, znalezione w lokalu zniestrada napadniętego sztabu. Zbiierał je z podłogi, z koszyków, pogniecione, podarte. Nie przeglądał i nie czytał. Nie było na to czasu. Zebrał wszystkie papiery, wyspał je do worka, zapieczętował i przesłał do sztabu angielskiego. Właśnie ten nieznany do dziś podoficer dokładnym wykonaniem rozkazu przyczynił się do zwycięstwa Alfjantów i szybkiego zakończenia wojny. Gdy bowiem sztabowcy angielscy przystąpili do szczegółowego badania znalezionych świstków, ku zdumieniu swemu znaleźli dokument, zawierający najbardziej szczegółowy opis dyslokacji niemieckich oddziałów od kanału La Manche aż do Verdun. Wynimiona była dyslokacja ukrytych dział niemieckich, trajektorje działania niemieckiej artylerji, wyłozone cmi były stanowiska sztabów anbulansów, rezerw, schrony samolotów, ba, nawet

wyszczególnione wszystkie karabiny maszynowe, które nie sposób było wyznaczyć nawet z samolotów.

Klucz był w rękach Alfjantów. Jaka droga dostał się do sztabu korpusu niemieckiego, który z tak dokładnych szczegółów dotyczących całego frontu mieć nie powinien — pozostaje tajemnicą. Chodziło jeszcze o sprawdzenie, czy dokument niemiecki nie został umyślnie podrzucony, celem wprowadzenia w błąd. Pod dowództwem majora Stevensona wyruszyła na zwłady angielska flotylla najnowocześniejsza. Jakoż okazało się, że sytuacja oddziałów niemieckich w najdrobniejszych szczegółach zgadza się z danymi wykazami w znalezionym dokumencie.

To było początkiem końca wojny. Marszałek Foch opracował swój plan przełamania „linji Hindenburga” od Ypres do Reims na podstawie owych danych. Ofensywa rozpoczęła się 28 września i trwała już nieustannie przez 6 tygodni i 2 dni, aż Niemcy przyparali do muru, musieli 11 listopada prosić o zawieszenie broni.

Cdzie jest obecnie ów nieznany podoficer, który bezwiednie przyczynił się do szybkiego zakończenia wojny? „Gdzie go szukać?” pytają dzienniki londyńskie, „czy zginał podczas ofensywy, czy też może wrócił do Anglii, a dziś znalazł się w szeregach wielkiej armji bezrobotnych?” Człowiek, który zakończył wojnę, a sam doylechcas o tem nie wie, nie został dotąd odnaleziony.

Zawieszenie pism narodowych.

Wydawnictwo do emnika „Rozwój”, nie of cjalnego organu Stowiatwa „arod. w Łodzi, zostało zawieszone. Rozwój” dotychczas był konfesyjowany 100 razy. Wobec tego w adze administracyjnej było zmniejszone do zawieszenia dziennika, który w dniu następnym ukazał się jako jednodniówka pod nazwą „Prąd”.

Wdzw. karny sado okr. w Wilnie ustanowił za wieszenie wydawnictwa „Dziennika Wileńskiego”. Zawieszenie nastąpiło w czwartek 19 listopada. Zawieszenie nastąpiło w skutek całokształtu działalności i z powodu niejdnokrotnych konfliktów.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 19-go listopada 1931 r.

Elizbety Kr. Wd.

Chód słońca godz. 7.01. Zachód godz. 3.42.
Wschód księżyca godz. 2.05. Zachód godz. 12.49.

Stan pogody według apozycji Stacji Meteorologicznej Samodzielno-Wielkopolskiej Podwój Nasion w Antoninach Sroda, dnia 18. 11. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 1,6 wiatr wschodni o prędkości 3 m/s zachmurzenie całkowite, ciśnienie atmosferyczne 761,1 wleciłość 98%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 4,3 najniższa plus 1,4. Ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO.

W zarządztwku Lesznie zebrał. Zbiórka III. Dnia 18. 11. Chór Kościelny: Lekcja śpiewu o godz. 8-mej w Domu Kat. Cwiczenia będzie msza Haydna. Uprząsa się o komplet. Dyrygent. Słow. Młodych Polek: zbiórka III. zastępu punktualnie o godz. 7.30.

Tow. Hod. Gól. Poczt. „Dobry Lot”. Zebranie o godz. 18-tej w lokalu p. Rybarczyka przy ul. Komeniusza. Sprawy ważne.

Tow. św. Anny zaprasza swe członkińe na wykład Ks. Dr. Spółkowskiego wczorajem o godz. 8-mej w auli Gimnazjum Męskiego.

Arcyb. Straży Honor. N. S. P. J.: lekcia śpiewu o godz. 7-mej w Domu Kat. Dyrygent. Dnia 18. 11. Zw. Pracowników Kupieckich: schadzka koleżeńska o godz. 20.30.

T. G. „Sokół”. Oddz. Piłki Nożnej. Pogadanka całego Oddziału o godz. 20-tej na sali „Sokoła”.

Na porządku dziennym ustawa drużyny i kwestia rozgrywek o puchar „A.B.C.” Kierownictwo. Kolo śpiewu „Chopin” o godz. 8-mej lekcia śpiewu w szkole powsz. męskiej. Komplet komiteczny.

Drużyny ratownicze P. C. K.: o godz. 8-mej wiecz. zbiórka drużyny w Pow. Kasie Chorych. Kolo śpiewu „Dembistka” o godz. 8-mej wiecz. lekcia śpiewu chóru miesz. w Hot. Dworcowym.

Składka na biednych do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego złożył: p. Jerzy Chodźkowski 5 zł, Członkowie Tow. Restauratorów pp.: Bonowska Małgorzata 3 zł, Pieczyńska 5 zł, Wolniakiewicz J. 5 zł, Frankowa 3 zł, St. Zajcher Hotel Polska 3 zł, Jan Kaczmarski 2 zł, Maryniak 2 zł, Tomasz Ratajczak 3 zł, Dobrzański 2 zł, Zgajński, rynek 5 zł, Władysław Bryn 2 zł, Michałak Józef 2 zł, Rzepka Stanisław 1 zł, Michałski Antoni 2 zł, E. Schneider 10 zł, J. Sieradzki 5 zł, Jan Górecki 5 zł, St. Clachowski 5 zł, Hotel Foest 3 zł.

Dalsze składka przyjmuje skarbnik Komitetu Obywatelskiego p. Józef Rzepka, Leszno, Rynek 14.

Rada Słow. Pań Miłośniczek św. Wincenego z Paulo podaje swym członkom do wiadomości, że dnia 18. 11. w Srodzie o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się wykład ks. Dr. Spółkowskiego o „Małżeństwie chrześcijańskim”. Z uwagi na to aktualne ważne zagadnienie uprasza się członkińe o liczne przybycie na wykład, który odbędzie się w auli gimnazjum męskiego przy placu Kościuszki.

Zmarliwnia Gwiazdora. Tegoroczny Gwiazdor jest w większym kłopotie niż zwykle. Gwiazdka się zbliża, dzieci niecierpliwie będą wyzykiwały tradycyjnych podarunków — to też Gwiazdor się martwi i biedzi, gdyż nie zdola w tym roku obdarować wszystkich dzieci. Apelujemy więc do serduszek tych szczęśliwych dzieci, które mają w domu depło i

co jeść, i mają te szczęśliwe mamusie, które choć małym upominkiem udziela swym maleniśwom i apelujemy do ich rodziców, aby pomogli do wyszukania wśród ich zabawek czegoś zbędnego. Może jaka laleczka, konika, piłeczkę lub coś choćby najdrobniejszego zechciały ofiarować dla tych biedaków, co nie dojadają i marzną i tak mało mają radości. Ofiarowane zabawki prosimy składać u p. Zgajńskiego Rynek (skład tytułowy). Gwiazdor się po nie zgłosi i rozda biednym dzieciom podczas przedstawienia, które przygotowuje Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Lesznie, a które odbędzie się w Hotelu Polskim 19-go grudnia br. i na które będą zaproszone wszystkie dzieci.

Cech Krawiecki w Lesznie. (Komunikat). Wszyscy samodzielnicy krawcy, którzy mieszkają w Okręgu Cechu Krawieckiego Leszniejskiego i z powodu braku pracy przestali wykonywać swe rzemiosło, a pragnąc otrzymać zapomogę ze strony Izby Rzemieślniczej, wniósł się zgłosić u Starszego Cechu T. Stanka do dn. 20. 11. br. ul. Leszniejskiej 43 lub na zebraniu w piątek, dnia 20. 11. br. o godz. 8 w lokalu p. Hiskiego.

Zarząd Tow. Ogródków Działkowych w Lesznie prosi swych członków, ażeby wszelkie sprawy dotyczące ogródków działkowych zawiadawali w dniu na to przeznaczonym, to jest w każdą środę od godz. 3 do 5 wczorajem w sekretariacie Tow. Ogródków Działkowych w Lesznie przy ulicy Komeniusza nr. 14. Kto nie może sam przybyć w oznaczonym dniu, może przysłać kogoś ze swej rodziny, względnie znajomego.

Zw. Pracowników Kupieckich oddz. w Lesznie zaprasza wszystkie kolezanki i kolegow na schadzke, która odbędzie się w czwartek, 19. bm. o godz. 8.30 wiecz. w Hotelu Polskim.

W celu utworzenia na obszarze miejskim Leszno wspólnego obwodu łowieckiego po myśli art. 8 i nast. rozp. Prez. Rzp. z dnia 3. XII. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 934) i zawiązania spółki łowieckiej odbędzie się w czwartek, dnia 19. listopada 1931 r. o godz. 18-tej (6-1a popoł.) w sali Rady Miejskiej, w ratuszu zebranie właścicieli gruntów, na których odbywać się może polowanie. Na zebranie to zapraszam wszystkich zainteresowanych właścicieli gruntów miejskich, jak również i tych właścicieli gruntów sąsiednich gmin, którzyby mieli zamiar przylączyć swoje grunta do miejskiego obwodu łowieckiego po myśli art. 9 powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Szynkarek, Radca miejski. Komunikat P. U. P. P. Wolne miejsca: 2 ceramików, 1 modelarz w gipsie, 1 kowal na deputat z własnymi narzędziami i zaczepnikami, 1 kowal na deputat z 3 zaczepnikami, 1 pokojówka na majatek, 1 uczeń krawiecki, 1 uczeń obuwniczy.

Poszuk. pracy: 18 kowali, 45 ślusarzy maszynowych, 1 budowlanych, 5 blacharzy, 4 elektrykomonterów, 15 szrotów, 100 murarzy, 35 cieśli, 20 malarzy, 40 stolarzy, 10 kłodzieży, 2 zecerów, 4 kuźnierzy, 9 rymarzy, 14 obrumków, 4 krawcowe, 14 krawców, 18 piekarzy, 3 cukierników, 1 chemik, 24 urzędników gosp., 3 gorzelników, 3 ogrodników, 4 leśników, 28 buchalistów, 45 buchalistów, 14 ekspedjentów, 48 pomocników, kupców, 10 techników budowl., 18 nauczycieli, 3 nauczycielki, 8 muzyków, 1 inżynier agr., 1 organista, 2 brw. wojennych i 100 poszkodowanych.

„Unia” Kościeln. — „Sokół” Leszno. W nadchodzącą niedzielę dnia 22. bm. gościć będzie I. drużyna „Sokoła” drużyna „Unii” kościelńskiej. Spotkanie to, jako rewanżowe zapowiadają się niezwykle ciekawie, gdyż „czterwoni” bawiarz w ubiegłą niedzielę w Kościele, ponieśli niespodzianą porażkę stosunku 5:3.

Postać, przechodząc ponad ulicami i mijając ogromne domy, zawieszane sztykami, wjechał, w końcu na jasno oświetlony elektrycznością dworzec i zatrzymał się.

— Otóż i Berlin! — zawołał Mikołaj Iwanowicz. — Można się nie pytać, człowiek się od razu domyśli, że to Berlin! Patrz, jaki blok na peronie, jakby na jarmarku w Niemim przed głównym pawilonem! Wyłaź przedzi z wagonu! — zwrócił się do żony, bo mogła nas jeszcze zawieść djabł wędzając gdzie.

Wyszył z wagonu.

— Gdzie się odikiera bagaż? Bagaż? — rzekł pan Mikołaj, wsuwając jakdemuś stróżowa kwit do ręki.

— Weiter mein Herr, — odpowiedział kolejarz i wskazał ręką w jakimś nieokreślonym celu.

— Bagaż? — zwrócił się nas podróznik do drugiego stróża i znów otrzymał, taką samą odpowiedź.

Trzeba było dojść, aż do głównego wejścia do budynku stacyjnego. Stał tam szwajcarzy hotelowi, z miedzianymi blachami na czapkach i zapraszali do siebie podrózników, wykrzykując nazwy swoich hoteli. Jeden z nich, uszykawszy mowę rosyjską, zwrócił się do małżonkowie łamanym rosyjskim językiem:

— W nasz hotel mówią po rosyjsku. W nasz hotel pierwsza klasa pokoje od dwa marka do dwadzieścia marka.

— Głaskał słyszysz? Gada po rosyjsku! — zawołał uradowany pan Mikołaj i omal nie rzucił się szwajcarowi na szyję.

— Przyjacie! Musimy odebrać bagaż. My po niemiecku nie rozumiemy ani słowa i macierpieliśmy się z tego powodu w drodze, jak Hüb mecenik! Dostaniesz bracie trzy niemieckie pobrale na piwo, odebrać tylko mój bagaż.

— Mogę, mogę, ekselencjo! daj pan swój kwit i wsiaź do nasz kareta — rzekł szwajcar.

ZABOROWO

20) Słow. Młodych Polek. Dnia 18. 11. odbędzie się zebranie zarządu i patrolu o godz. 8. w szkole przy rynku. O komplet „rost Prezesa”.

RYDZYNA

21) Przedstawienie amatorskie. Dnia 2-go 10. 11. o godz. 7 na sali p. Tomińskiego urzędu Słow. Pań Miłośniczek, teatr amatorów pod tytułem „Gosia Karola”, sztuka arcywesoła. Tytuł sam za siebie mówi, że publiczność uśmieje się do tej — a śmiechu w obecnych troskach nam potrzeba. Godziwa ta chwila radości będzie, gdy gremialnie goście się zjawiają i przyczyniają się do słuchanego celu. Po przedstawieniu przy dźwiękach dobrej muzyki rozpoczyna się tańce. Dla każdego młodego i starego miłe spędzenie wieczoru. Niech nikogo nie zabraknie! Czysty dochód na najbiedniejszych miasta. Wszyscy Wszyscy w niedzielę na „Gosia Karola”. Zarząd.

OSIECZNA

22) 25-lecie „Lutnia”. Dnia 6. grudnia rb. małe 25 lat od chwili, kiedy zaczęło grono miliońków pieśni polskiej z śp. Dr. Alkiewicza na czele, przystąpiło do stworzenia w mieście naszym Kola Śpiewu „Lutnia”. Choć organizatorzy tej tak ważnej polskiej placówki kulturalno-oświatowej niejednokrotnie napotykał na stawiane im przez ówczesne władze pruskie trudności, to jednak nie opuścił rąk do pracy i wysiłki ich nie poszły na marne. Dziś „Lutnia” ostateczną z dumą parzęć może na swą 25-letnią pracę śpiewaczą. Świadczy o tym wysoki poziom artystyczny chóru oraz liczne nagrody, zdobyte na zjazdach i uroczystościach śpiewaczych.

Chcąc należeć do 25-lecia swego istnienia, uchwalili „Lutnia” urządzić uroczysty obchód, w którym wezmą udział także sąsiednie kola śpiewacze, w nadchodzącą niedzielę, dnia 22. listopada rb. Program tej uroczystości jest następujący: o godz. 9 zbiórka Kół i Towarzystw w Strzelnicy, poczem wyruszą z mowoutworzoną orkiestrą iul. Straży Pożarnej do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawi się na intencję dalszego pomyślnego rozwoju Kola. Po nabożeństwie na sali Strzelnicy odbędzie się zebranie jubileuszowe z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie i powitanie gości przez miejscowego prezesa Kola, 2. śpiew, 3. ukończenie nabożeństwa, 4. przemówienie ks. dziekana Siemielca, 5. sprawozdanie sekretarza, 6. wreczenie dyplomów, 7. odczytanie telegramów, 8. składanie życzeń, 9. śpiew, 10. zakończenie i odpiewanie hymnu narodowego. Po południu o godz. 3 rozpoczyna się popis kół o nagrody, wczorajem zaś odbył się zabawa tańeczna.

W sam zaś dzień 25-lecia, t. j. 6. grudnia odprawi się msza św. załobna za zmarłych członków, poczem Kolo uda się na cmentarz celem złożenia wieńca na grobach poległych na wojnie oraz zmarłych członków.

Wszystkich obywateli tak z miasta jak i okolicy zaprasza się na te wzniosłe uroczystości.

Cześć Pieśni!

BOJANOWO.

23) Święto sadzenia drzewek. Miastem ciwiliacyjnego poziomu kraju jest między innymi wygląd i stan dróg — dobrze utrzymanych i obsadzonych drzewami. Od paru lat akcja sadzenia drzew zainicjowała się u nas z wychowawczym oddziaływaniem szkoły. Coraz częściej urzęda się „święta sadzenia drzew” przez dzieci, aby pomuła przestanku w społeczeństwie zrozumienie gospodarczo-kulturalnego znaczenia sadzenia dróg i aby urabiało się poszanowanie przyrody i pracy ludzkiej. Po raz pierwszy na tutejszym terenie odbyło się takie „święto sadzenia drzew” w dniu 14. bm. Wzięły w niem udział, w porozumieniu z drogąmistrzem powiatowym p. Naskrę-

— Oto kwit. Ale oprócz tego, trzeba jeszcze odebrać walzy i poduszki. Omyliłmy się i zostawiliśmy w wagonie wszystkie nasze rzeczy.

Mikołaj Iwanowicz opowiadał szwajcarowi zdarzenie z bagażem.

— Wszystko zrobię, ale sądzić państwo do nasz kareta, — zapraszał szwajcar.

— Nam kareta nie potrzebna, nie zatrzymamy się w Berlinie, zaczekamy na stacji i pojedziemy wprost do Paryża. Niepotrzebny mi nasz hotel — rzekła pani Głazra.

— W takim razie nie mogę państwu załatwić komiśon, bo ja służę w hotelu.

Szwajcar oddał kwit z powrotem.

— Ale rób pan, rób! Odebrać bagaż i rzeczy! Pojedziemy do waszego hotelu! — zawołał pan Mikołaj.

— Ntech ich djabł wozna, Głazro! Zatrzymamy się u nich w hotelu i przenocujemy. W dodatku jest już późno. Gdzie teraz po nocy jechać? Rad jestem, że znalazł się człowiek, który mówi po rosyjsku, — namawiał żonę. Prowadź, prowadź, bracie, — rzekł do szwajcara, — do tej twojej karety.

W kwadrans potem małżonkowie jechali po rzęście oświetlonych ulicach Berlina do hotelu.

— Gdybyśmy nie pojechali do hotelu nie odebrabyliśmy ani walzy ani poduszek i pokierpieliśmy oos znowu. Umarł w butach bez znajomości języka — mówił pan Mikołaj, śledząc koło swoich rzeczy.

XIII.

— Jak tam sobie chęsz, Mikołaju Iwanowiczu, ale nie zostanę w Berlinie dłużej niż przez jedną noc. Jutro musimy wyjechać do Paryża i to par- wazym pociągami, — mówiła Głazra Siemionowna.

— Niemieckie prógi nie na nasze nogi! Bo proszę cię, co to za kraj taki, że gdzie pojedziesz, zawsze traś tam, gdzie niepotrzeba.

(Gdy dalszy nastąpi)

N. A. LEKIN

Nasi Zagranicą

POWIEŚĆ HUMORYSTYCZNA.

19)

— Wy niemyśmy umieć bier trinken 16, ale schnaps trinken nie potraficie. Co ruskiemu na zdrowie, to dla niemyś śmierć. Nasz kozak może z takiego gias „Schnaps trinken” z jakiegoś dejesz mema bier trinken i nasz ruszisz mema nawet okiem nie mrugnie. A wasz dejesz zwali się pod ławkę i w kolanach obalacie U nas jedzą „szczy” i kasze, a u was rzadka zapkę i idelbase; nasz żołnierz kiedy maże się czamniego chleba, to i dwóch i trzech „dejesz mema” przewróci, a wasz dejesz żołnierz je biały chleb. Dlatego nasz ruszisz żołnierz jest silny. Fersejten?

Niemieć młodziak i uśmiechał się, Mikołaj Iwanowicz mówił dalej:

Od waszego jedzenia sil nie przybierzę. Chcielibyśmy w waszym Königsbergu coś zjeść, essen i podać nam kołety mniejsze od kurzego dzioba, a u nas komiśon do restauracji Testowa w Moskwie, tam ci podadzą kołety jak ze słońca. Wasze kołety klein, a nasze gros.

W końcu Mikołaj Iwanowicz zaczął memdować opowiadać o zwinności kowaka i nawet pokazywał niektóre kozackie sztuczki na koniu.

— A u was, u dejesz żołnierz mied tego zrobić nie potrafi — rzekł i otarł pol z czoła.

— Poco ty miu to wszystko opowiadasz? — zawurzyła żona, — przecież on po rosyjsku nie rozumie.

— Ale wtracam niemieckie wyrazy. Lada bajwan by to zrozumiał! Nie bój się, zrozumiał — mruczał na zonie p. Mikołaj, — Zrozumiał i umiał, bo onje, ze mówię prawdę.

Wieczorem małżonkowie przyjechali do Berlina.

tem, dzieci szkolne z Bojanowa i Gościejowic. Na uroczystość, która miała miejsce na szosie Bojanowo-Poniec, przybyli przedstawiciele władz miejscowych w osobach pp. Beyma, burmistrza m. Bojanowa, Będzickiego, komisarza Straży Gran., Domagały, wójtów i obwodów i Walsiaka post. P. P., tudzież Rada Szkolna Miejsowa w osobach pp. przewodniczącego Łuczkewicza, apt. Gregorowicza i Michałaka. Zaczynając zborną pracę, dzieci zaśpiewały pieśń: „Kiedy ranne wstąpią zorze”, potem wysłuchały krótkiego przemówienia z. kier. szkoły p. Józefowicza o znaczeniu pracy, która ma wykonać i o potrzebie ukochania drzewek, które mają nawet więcej życia a głupich ludzi nieprzyjaciół. Następnie dzieci starsze wygłosiły zbiorowo deklamację „Święto sadzenia drzew” i odśpiewały pod kierunkiem naucz. p. Zboralskiego 3 głosową pieśń: „Hej chłopcy krakuszy...”. P. wójt Domagała, jako gospodarz terenu sadzenia drzew, w przemowie wezwał dzieci do opieki nad drzewkami i wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta i Marszałka Polska J. Piłsudskiego. Okrzyk żywo podchwytujący dzieci i rzuciły się do pracy pod nadzorem p. Naskręla i jego pomocników, którzy im udzielali wyjaśnień i pouczeń. Zasadzając — choć jeszcze nieumiejętnie — kilkanaście jabłonek, wróciły dzieci do miasta, wyrażając życzenie, aby „święto” to już z zupełnie dobrym skutkiem powtórzyło się z nadejściem wiosny! (k)

PONIEC.

pe) Słow. Młodzieży Polskiej. Jak corocznie tak i w roku bieżącym obchodzono uroczystości rocznice śmierci Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostki. W sobotę przystąpił członkowie S. M. P. do spowiedzi św., zaś w niedzielę w czasie uroczystej Mszy św. do Stołu Pańskiego. Po mszy św., która celebrował ks. proboszcz Szulcowski, wygłosił ks. Patron okolicznościowe kazanie, wskazując na wyższe powołanie młodzieży, podając jej jako wzór św. Stanisława Kostkę. Wieczorem o godz. 7.30 na zakończenie tej uroczystości odbyła się wigilia, na której program złożyły się przedstawienie amatorskie oraz zabawa taneczna, połączona z różnymi niespodziankami. Jako pierwszą część odgrywało pięć dramatów w 5 aktach na tle walk masonerii z religią Chrystusową pt. „Bóg nie umiera”. Młodzież dzięki swemu wicepatronowi p. Włodarczykowi i p. reżyserowi Stróżykowskiemu mimo swych codziennych obowiązków wywalała się nagle ze swego zadania, tak iż całość wypadła ku ogólnemu zadowoleniu gości. Obywatelsko, które po brzości wypełniło salę, dało wyraz swej sympatii dla Organizacji Młodzieży. Wieczorem zaśpiewał swą obecnością Wiel. ks. Mały oraz ks. Patron, który po odgryciu sztuki teatralnej, podziękował zebranym za tak liczne przybycie. Na ogólne życzenie wysłano do Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Hłonda telegram hołdowniczy z zapewnieniem, że młodzież parafii ponieckiej wiecznie stać będzie przy wierze ojców. Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”. (A. B.)

ŚMIGIEL.

ś) Święto Młodzieży Polskiej. Młodzież katolicka parafii śmigiejskiej przeżyła wzniosłą uroczystość ku czci swego Patrona św. Stanisława Kostki. Ażeby młodzież podnieść moralnie urządzono w tut. kościele parafialnym 3 dniowe nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W niedzielę, d. 15 bm. odbyła się właściwa uroczystość ku czci św. Patrona. Uroczystą Mszą św. odprawił proboszcz ks. prob. Nowak, a kazanie okolicznościowe do młodzieży wygłosił po raz pierwszy dziejny kuzno dzieja, ks. diakon Jan Pietrzak. Młodzież z całej parafii w liczbie około 700 przystąpiła do wspólnej Komunii św. Wieczorem w sali Strzelniczej odbyła się uroczysta akademія z licznym udziałem publiczności. Na wstępie akademii odśpiewał Chór Młodzieży pod batutą organisty Wilezyńskiego pieśń pt.: „O Stanisławie, Patronie Ty nasz”. Następnie wygłosił dr. hucwot okolicznościową deklamację, a jeden z druhów SMP, z Poladova wygłosił bardzo rzeczowy a aktualny referat o znaczeniu S. M. P. w życiu katolickim, społecznym i narodowym. Po referacie chór młodzieży odśpiewał „Choraży, niebieski choraży”. Następnie odegrano 3 aktove przedstawienie dramatyczne pt. „Ziemia Amioł”. Na koniec akademii uroczystości odśpiewano wspólnie pieśń związkową „Hej do apelu”. (H.)

ś) Sp. Aleksy Przybyłowicz. W tych dniach zmarł nagle w wieku 72 lat, znany obywatel śp. A. Przybyłowicz, h. właściciel ziemski i przemysłowiec, oraz entyony działacz społeczny i narodowy. Ekspozycja zwłok na ementarz parafialny w Śmiglu dokonał ks. Kutner. (H.)

ś) Sp. Władysław Matuszewski. W poniedziałek, dn. 16. bm. o godz. 6.30 rano zmarł sędziwy obywatel śp. Władysław Matuszewski w wieku 74 lat, mistrz stolarski, długoletni obywatel m. Śmigła, h. radny miasta, jubilat i członek Honorowy Kat. Tow. Przemysłowców, długoletni członek Zarządu Bractwa Kurkowego, założyciel Tow. gimn. „Sokol” oraz h. długoletni cechmistrz Cechu Stolarskiego. Nieubłagana śmierć przeważała nad Jego pracowitością życia i wyrwała zśród obywateli człowieka uczciwego i czynnego na wieść społeczną, narodową i zawodową. Pogrzeb śp. Matuszewskiego odbędzie się w czwartek, dn. 19. bm. o godz. 15-tej z domu żałoby ul. św. Wita. (H.)

ś) Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji. Po azerofelnej przerwie w działalności tut. Koło Chrz. Demokracji urządziło zebranie, w niedzielę, dn. 15. bm. o godz. 4-tej popoł., które zajął przewodniczący p. Apol. Bajon. Następnie p. Józef Rzepka z Leszna wygłosił referat o kryzysie gospodarczym i o przesieleniu państwowem. Nad referatem wygła-

zała się ożywiona dyskusja. Na koniec zebrania prelegent przedstawił zebranym program Chrześcijańskiej Demokracji. (H.)

ś) 100-letni staruszek. W Ponie, powiat kościański, zamieszkuje niejaki Ludwik Borowiak, z zawodu rolnik, który w tym roku obchodził setną rocznicę swych urodzin. Staruszek czuje się jeszcze dobrze i niezmierzającą pamięć pozwala mu opowiadać przeżycia swego długiego żywota, przedewszystkiem zaś lubi wspominać wojnę francusko-niemiecką 1870-71, w której brał udział osobiście. Staruszek mając lat 90 pracował jeszcze w majątku

hr. Kwileckiego w Kobylnikach. Z 10 dzieci (7 jeszcze żyje) doczekał się 35 wnuków, 27 prawnuków i 3 praprawnuków. (H.)

ś) Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości. W niedzielę, dn. 15. bm. wiecz. w salach tut. Kasy Obywatelskiej odbył się wtorek bal, urządzony przez tut. Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości. (H.)

ś) Kradzież świni. W ostatnich dniach ub. tygodnia włamał się nieznany sprawcy do zanikniętego na klucz chlewa p. Stachowaka w Przysiecku Polskim i skradł świnię około 2 cmt. (H.)

Z Poznania.

P) Protesty przeciw hali targowej. Magistrat poznański postanowił z dniem 2. grudnia zlikwidować szereg dotychczasowych targowisk w różnych punktach miasta, a na ich miejsce otworzyć wielką halę na terenach powystawowych. Projekt ten wywołał liczne sprzeciwy publiczności i drobnych knuców, wyrazem

czego jest złożenie licznych protestów na ręce prezydenta miasta.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Polski: 18. 11. o godz. 15. „Wielki człowiek do małych interesów”. 18. 11. „Hulla dū Bulla”. 19. 11. „Młody las”.

—o—

Co ujawniła rewizja rady wojewódzkiego.

Niezwykłe postępowanie dr. Zmigrada podczas wizytacji lecznicy w Gnieźnie.

„Kurier Poznański” opublikował w tych dniach list pewnego poważnego obywatela gnieźnieńskiego o niespodziewanej rewizji naczelnika wydziału zdrowia w województwie pozn. p. dr. Zmigrada — w lecznicy dla niemowląt i dzieci, utrzymanej w Gnieźnie przez Siostry miłosierdzia.

Autor listu pisze m. in.:

„P. dr. Zmigrad (nadmienić należy, iż jest on z pochodzenia żydem) był — zdawało się — od samego początku źle uprzedzony do zakładu; dla pracy siostr nie miał słowa uznania, a to, co widział, niepodobło mu się. Uwagi swoje wypowiadał głosem podniesionym i gniewnym.

Zaraz w pierwszej sali, zwrócił się do przełożonej z zarzutem, że lokal jest nienależycie ogrzany: wskazywał na termometr, stwierdzający przepięsowy stan temperatury. Widok mandoliny wzbudził ponownie jego niezadowolenie. Lekarz zakładowy zauważył, że instrument z jego zalecenia używa się celem zabawiania dzieci. W ubikacji, w której umieszczona była lampa kwarcowa, stała przypadkowo maszyna do szycia, której używała jedna z siostr, wykorzystując ogrzany lokal do naprawy bieżni dziecięcej. P. dr. Zmigrad ofuknął przekłonną, żądając natychmiastowego usunięcia maszyny.

W sali, w której leżały dzieci, po przeprowadzeniu ścisłej rewizji łóżeczek, nie znalazł powodu do nagany, łóżeczka były schludne i czyste; w jednym nieużywzanym zauważył smatę żółtawego koloru. Pomimo, że lekarz zakładowy zwrócił mu uwagę, że to naturalna barwa materji, począł się unosić, wyrażając podniesionym głosem: „Wszędzie brudy, nieczystość, nieporządek, ja Wam dzieci odbiorę, po trzech dniach dowiedzie się, co się z Wami stanie.

„Ile Was jest?” — zapytał. Na odpowiedź przełożonej, że trzy siostry czynne są w zakładzie, a trzy dalsze zajęte w żłobku w ochronie i w szwalni, krzyknął: „dzieci objadacie”, a gdy przełożona poczęła się tłumaczyć, wołał: „Milceć, odpowiadać tylko na stawione pytania”.

Po podobnej scenie, która miała miejsce w kuchni, poszedł do pralni, gdzie zastał kwiat w donicy. Biedny kwiatek, ani się nie spodziewał, że będzie przyczyną rozpętania się nowej burzy gniewu p. rady, który, wynisłając na ten dalszy nieporządek, bezzwłocznie zarządził usunięcia kwiatu.

Następnie, mimo sprzeciwu przełożonej, zażądał wpuszczenia go do prywatnych ubikacji Siostr. — Otworzywszy drzwi do kaplicy prywatnej, począł wynisłać siostrami, że kaplice sobie urządziły (we własnym swoim domu) z krzywdą dzieci, pozabawiając je obszerniejszego pomieszczenia, a tłumaczenia się przełożonej, że dzieci mają aż nadto miejsca na niższym piętrze, i skoro przybędzie ich więcej, skrzykują dla nich i z tych ubikacji, przebrzmiały w ponownym wezwaniu: „Milceć, odpowiadać tylko na stawione pytania”!

W podobnym tonie odbyła się cała rewizja. Zarzuty dr. Zmigrada dałyby się sprowadzić do tego, że lecznica jest utrzymywana w brudzie, i że śmiertelność dzieci jest anomalnie wielka. Wbrew jednak temu, wszystkie ubikacje są corocznie odświeżane, ściany olejno malowane i wszędzie panuje wzorowy porządek. Dalej pisze autor listu:

„Ale gdyby nawet czystość w zakładzie pozostawała — przypuśćmy — nieco do życzenia, czy to są obecnie czasy po temu, żeby stosować najwyższe wymagania wobec biednego zarobkowniczka, nie otrzymującego żadnej subwencji? Dziś, gdy robotnik, rzemieślnik, a i zamożniejsi od nich nie mają czym przykryć nagości swego dziecka, a w lichem łóżeczku po kilkunio sypia, gdy młotka dla niemowlęcia niema, mieszkanie ciasne, wilgotne i nieogrzane, — a dzieci w lecznicy, w znacznej części podkurkli, w mieszczonych w doskonałych komnatkach, nad które- ni dzień i noc troskliwie czuwają siostry, opiekując się lekarz? — cóż to? jeszcze wszystkiego za mało?

Warto zapytać, jak to wygląda dzisiaj w budynkach państwowych, w szkołach, gimnazjach, szpitalach!

lach! A jak wygląda w zakładach innych? Podawał swego czasu prasa wiadomości o niechlujstwie, jak paniuje w rytualnych kąpielach żydowskich. Te sto sunki które tam stwierdzono, uragały wszelkim pojęciom o czystości i higienie”.

Tak, ale tam chodziło o uprzywielejonnych żydów, a w danym wypadku o siostry katolickie.

Koncowe ustępy listu brzmią jak następuje: Siostry w lecznicy pełną swe obowiązki z bohaterstkiem poświęceniem: otaczają opieką macierzyńską dzieci chore, niemowlęta, okryte ropiejącymi wrzudami, owrzodziały, często do ludzkiej isoty niepodobne, którym się własna matka brzydzi, czuwając dzień i noc przy łóżeczkach tych biednych istot. Czyż p. dr. Zmigrad uważa takich ofiar za nieumie?

W Polsce naszej wytworzyła się obecnie taka sytuacja, że pomiędzy kołami rządzącymi a społeczeństwem przysunięto zdala widną ścianę parawanową, oznajmijającą zgodną na zewnątrz, harmonijną z Kościołem Katolickim współpracę. Uroczyste nabożeństwa z ważnych i mniej ważnych powodów — powoływanie dostojników Kościoła, na protektorów i patronów, — rozczulająca troska o zbawienie duszy zmarłego w niezwykłych okolicznościach ministra, — bieganie do władz duchownych o poświęcenie wszelkich możliwych i niemożliwych rzeczy, — stowarzyszenia, które z Kościołem nie wspólnego nie mają, żądają w unięstieniu religijnem poświęcenia sztandarów, boisk itd., — jednym słowem: Polonia semper fidelis! Ale poza tą atrapa przedstawia się zupełnie inny obraz: fortytowanie sekciarstwa, przedstawianie pod osłoną policji, żydowskiej ohydy „Cyankalii”, pędzenie młodzieży na gorzące odczyty Kadet-Bandrowskiego, koncesjonowanie poradni dla regulacji urodzeń, asyśowanie projektowi prawa małżeńskiego, urągającemu dobrym obyczajom i godzącu w samą podstawę Kościoła Katolickiego itp.

Czy się kto zdziwi, — że to, co powyżej opisano, jest dopiero zaczątkiem głębiej omówianej programowej akcji utracenia zakładów zakonnycy? To co się w Gnieźnie stało, to ma dobrą stronę, że odsłoniło nieco przedewszystkiem karty pewnych kół, że zaalarmowało nasze katolickie społeczeństwo pobudzając je do czujności i do zajęcia męskiej postawy wobec tego, na co się zanosi.

WIELKOPOLSKA.

w) Kostrzyn. (Katastrofa autobusowa.) Wczoraj wieczorem w pobliżu Kostrzyna zderzył się autobus kursujący na linii Poznań-Witkowo. Wypadek spowodowany został defektem przedniej osi autobusu. Kilka osób odniosło cięższe kontuzje. Czełkiem zaś okaleceniom uległ rolnik z Małachowa p. Kazimierz Urbaniski.

w) Wągrówiec. (Tajemnicze zwłoki.) W lesie w Zakrzewie (pow. wągrówieckiego) na drodze między Górzem a Mirosławicami znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Jak się okazało, chodzi tu o morderstwo na tle majątkowem, ponieważ przy zmarłym znaleziono powymiarowane kieszonki i brak obuwia. Obok zwłok leżała palika brzoźowa, która nieznanego zamordowano. Zmarły liczył ponad 60 lat. — Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz śledczych w Wągrówcu, które też prowadzą dochodzenia.

POMORZE.

p) Gdynia. (Echa katastrofalnego wybuchu. Według pogłosek ojciec aresztowanego inż. Wieleżyńskiego który znajduje się w więzieniu śledczym miał ofiarować 100.000 zł. kaucji by sąd na tej podstawie zwolnił jego syna z aresztu. Władze sądowe jednak odmówiły tej prośbie z tego powodu, że śledztwo w sprawie tragicznej katastrofy w Gdyni nie zostało jeszcze ukończono, gdyż przesłuchani są świadkowie, którzy wiele nowego materiału w postaci dowodów winy, wnoszą do sędziego śledczego, inż. W. przebywającego obecnie w więzieniu w Starogardzie.

MAŁOPOLSKA.

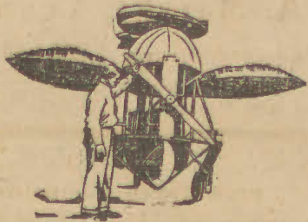
mp) Stryj. (Znowu zbrodnia ukraińców). W Strzalkowie pod Stryem zamordowano w sposób skrytobójczy, wóta gminy, Hłabija. W krytycznej chwili przebywał on w swoim mieszkaniu, w którym był także obecny posterunkowy policji i sekretarz gminny. Z poza okna padł strzał i trafił Hłabija. Wóit zmarł w kilka chwil później. Zamach na Hłabija nie był pierwszym. Przed kilku tygodniami dokonano na niego zamachu, również strzelając przez okno, lecz trafiono w poduszkę. Zamordowany znany był z ugodowego i lojalnego stanowiska wobec władz. Na kilka godzin przed zamachem niewykryci dotychczas zbrodniarze steroryzowali wartowników gminnych, eroząc im śmierć, jeśli nie usuną się. Wartownicy zbiegli. Policja wszczęła śledztwo i aresztowała wóta gminną.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Krzemieniec. (Aresztowanie 18 komunistów). Na terenie pow. krzemienieckiego zlikwidowano komunistyczną organizację K. P. Z. U., której działalność rozpoczęła się jeszcze w roku 1928. W związku z powyższym aresztowano 18 osób.

Z CAŁEJ POLSKI.

Q) Kanarki ofiarą kryzysu. W mieszkaniu inżyniera P. w Warszawie zawił się ewentualny magistralski. Mówiąc nawiasem, magistrat ma do inż. P. pretensje finansowe z tytułu bieżących podatków od interesu, który przez magistrat został już od dawna zamknięty. Ale mniejsza o to. Pan egzektor długi się rozładał do mieszkaniu i nie znalazł nic, na cześć mógłby zabezpieczyć pretensje magistrackie. Inżynier P. bowiem znalazł się (dzięki właśnie opieczkowaniu interesu przez magistrat) w takiej sytuacji, że w swoim jednopokojowym mieszkaniu niema dosłownie nic, oprócz łóżka i takichś paru bezwartościowych balonów i przyborów chemicznych. Pan egzektor był w dość kłopotliwej sytuacji. Ale egzektor łatwo nie rezygnuje. Dumał więc dalej. Az to nagle zaawierkał kanarek. Zawrócił mu drugi. Na twarzy pana egzektora odmalował się wyraz zadowolenia. No, nareszcie ma coś do „opisanja”. I „pisał” trzy kanarki z kłatkami za sumę 108 zł. Te trzy kanarki stanowią jedyną przyjemność zbankrutowanego inżyniera, który z resztą nigdy nie przypuszczał, że stanowią one mogą tak donętny i wartościowy obiekt dla stołecznego magistrata. „Opieczkowanie” kanarek przez egzektora zdarzyło się w Warszawie pewno po raz pierwszy — i jest dowodem wielkiej gorliwości komornika, ale niechaj dużej logiki. Pomijając już bowiem wartość materialną tych ptaszek, nie mogą one stanowić żadnego zabezpieczenia, gdyż kanarek może w każdej chwili uciec, zachorować, zdechnąć... Istotnie tak się stało. Jeden kanarek już uciekł. Doidzie do tego, że inżynier P. będzie musiał w razie licytacji kupić innego kanarka, bo przecież magistrat nie przyjmie tłumaczenia, że ptaszek wyfrunął przez okno i poleciał.



Dziwaczny samolot.

M. Harry Cordy konstruował nowy model helikoptera „mobilopter”. Rycina nasza przedstawia ten oryginalny latawiec podczas prób w El Monte obok Los Angeles.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Kto jest wolny od podatku wojskowego? W myśl rozporządzenia rady ministrów o poborze podatku wojskowego, do przygotowania poboru, które przystąpił już wydział finansowo-podatkowy magistratu, zwolnieni są od tego podatku: 1) utrzymywani kosztem samorządu gminnego lub dobroczynności publicznej, 2) uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej i niezdolni zarazem ani do pracy fizycznej, ani umysłowej, jeżeli nie osiągnęli dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu, 3) ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpiłi ochotczo do wojska, jeżeli następnie uznani będą za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu lub też za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, a to bez względu na czas przesłużony czynnie w wojsku. Nadto w poszczególnym roku podatkowym zwolnieni są od obowiązku opłacania podatku, ci, którzy w danym roku podatkowym odbywali ćwiczenia wojskowe lub służbę wojskową oraz ci, którzy zarejestrowani są jako bezrobotni w państwowych urzędach pośrednictwa pracy i przostawali w tym okresie bez pracy przynajmniej dwa miesiące.

Aresztowanie żydowskich bojówkarzy w Krakowie.

Nastroje w miastach uniwersyteckich. Skutki prowokacji żydowskich w Krakowie.

Ubiegłą niedzielą i poniedziałek upłynęły naogół w większości miast uniwersyteckich spokojnie. Jedynie w Poznaniu grupa około 600 osób usiłowała zorganizować demonstrację antysemitów na Starym Rynek i pl. Wolności.

Policja rozproszyła tłum. Za opór władzy i podżeganie do demonstracji, aresztowano 3 osoby, z których jedna tylko wyegitymowała się jako akademik.

W Warszawie w Wyższej Szkole budowy maszyn i elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwarta, wywieszona została uchwała Rady ogólnej uczelni, mocą której słuchacz I. kursu p. Michelson i słuchacz IV. kursu p. Mioduchowski, zostali skreśleni z listy studentów za udział w awanturach ulicznych. Donosiliśmy już o niesłychanym fakcie profanacji świątyni w Krakowie. Żydzi wnosili okrzyki przeciwkatołickie i wybili kamieniami szyby w kościele OO. Bernardynów. W związku z tem jako podejrzanych o dokonanie strasznego czynu aresztowano Beneka Johanesa, liczącego lat 17, niejakiego Wm-dyscha i Benjamina Landaua.

Według ostatnich wiadomości bojówka komunistyczno-żydowska przybiegła z Kazimierza pod hotel Monopoli. Bojówkę tę policja rozproszyła przyczem ze strony żydów padły liczne kamienie na policję(!). Równocześnie bojówka żydowska obrzucała kamieniami kościół i klasztor OO. Bernardynów, znajdujący się u podnóża Wawelu. Kamieniami tymi został rozbity bardzo cenny witraż z XVII w. oraz szereg innych szty.

Rezultat zajęć wogóle jest dosyć poważny. Według prowizorycznych obliczeń rannych i poturbowanych jest 136 osób, w tem 6 policjantów. Wybito 256 sztyb i okien wystawowych, zdemolowano 6 sklepów. W związku z wybiciem sztyb i stawianiem oporu władzy, zatrzymano 32 osoby.

Rector politechniki słowackiej wydał odczwę do młodzieży akademickiej. Rector przyjął do wiadomości zapewnienia młodzieży i słowarzyści akadem. o postanowieniu zachowania i utrzymania spokoju. i

Z Warszawy.

W) Sprawa honorowa między posłami. Jak już donosiliśmy po ostatnim posiedzeniu Sejmu, poseł Stypułkowski posłał pos. Miedzińskiemu zastępów. Sprawa honorowa jest w toku. Zastępcami p. Miedzińskiego są pp.: Car i plk. Wienawa Długoszewski.

W) 25.000 tonn węgla na pomoc dla bezrobotnych. Akcja węglowa Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia dała już dotychczas bardzo poważne rezultaty. Komitet zdołał zebrać od poszczególnych kopali 25.000 tonn węgla i ilość tę rozdzielił już pomiędzy poszczególne prowincjonalne i lokalne komitety, celem dalszego rozdziła pomiędzy bezrobotnych.

W) Proces cchiwego Stefana Pilsudskiego z dozorcą. Niezwłocznie charakterystyczna sprawa odbyła się w sadzie orodzkim 22-go okręgu w Warszawie. W roli powoda wystąpił Stefan Pilsudski, w charakterze powanego dozorca domu pana Pilsudskiego niejakiego Kornet. Kornet niedawno otrzymał posadę u pana Pilsudskiego, wolaćac administracji domu tytułem „wkuwnego” 1800 złotych. Pensja Korneta ustalono na 30 złotych miesięcznie. Ubytnoło kilka miesięcy i pan Pilsudski wystąpił do sądu o rozwiązanie um wy zawarł z Kornetem i usunięcie go ze stanowiska władzy podwórza w jego domu. Motywacja powództwa? Oto w niektórych domach przylegających, brak wody, i lokatorzy tych domów zgłaszają się na podwórce domu Pilsudskiego z kublami. Niekiedu, płaca za kubelek wody... 1 grosz. I właśnie

te grosze, uważał pan Pilsudski, winien był Kornet wolaćac jemu, jako gospodarzowi. A że nie czynił tego, Pilsudski twierdził, iż tem samem zerwał umowę. Obrońca dozorcę wywodził, że powództwo jest zupełnie bezasadne, bo pan Pilsudski nie ma prawa domagać się zapłaty za nieswoją własność. Woda jest własnością magistracką i nikt niema prawa jej sprzedawać, jak nie można sprzedawać powietrza. Jeżeli zaś ten lub ów lokator sąsiedniej kamienicy uważał za stosowne wręczyć grosz dozorczy, który pompował wodę, to nie znaczy to, żeby właściciel domu mógł z tego tytułu iakąkolwiek pretensję rościć. W dalszym ciągu adwokat wskazywał, że pomijając całkowicie bezasadność powództwa, należy zwrócić uwagę na jego stronę moralną. Oto mianowicie domaga się właściciel domu usunięcia stróża, który za posadę zapłacił 1.800 złotych, cały swój majątek, a na „sprzedawę” wody zarobił najwyżej, jak stwierdził świadek... kilkanaście złotych. Sąd gładki całkowicie oddalił powództwo i zasądził kosztą od pana Stefana Pilsudskiego.

W) Niezwykła przeszkoda przy jedzeniu. Artysta teatru „Nowości” p. Nowicki podczas obiadu zaczął się dławić. Wzwołany lekarz wyjął mu z przełyku szkółko do zegarka, które tęściowa p. Nowickiego w czasie przyprowadzania zupy, przez nieostrożność wrzuciła do potrawy i podała ją złościowi

Pożyteczna broszura.

W tych dniach wyszła z druku bardzo pożyteczna broszurka p. t. „Co powinien wiedzieć pracodawca, robotnik i bezrobotny w związku z zabezpieczeniem na wypadek braku pracy w Funduszu Bezrobocia”, w opracowaniu p. Kazimierza Roźniewicza.

Broszura zawiera wyczerpujące informacje, wyjaśniające: jakie zakłady pracy podlegają obowiązkom zabezpieczenia swych robotników, dane dotyczące obliczenia i wpłacania składek, kiedy bezrobotny jest uprawniony do korzystania z zasiłku i jakie winien wypełnić w tym celu formalności itd.

Za chlebem.

Z Lublina do Paryża piechota.

Przed kilkunastu dniami policja paryska zaaresztowała młodego cudzoziemca, który nie posiadał przy sobie żadnych dowodów osobistych. Wrotestek był niemal nieprzytomny z głodu. Po przyściszeniu do siebie zeznał, że przybył piechotą z Lublina do Paryża, przekradając się przez granice w poszukiwaniu chleba. Policja przekazała bohaterowi niedzara opieczkę polskiej w Paryżu, instytucji, która przy pomocy finansowej rządu polskiego niesie pomoc emigrantom. Jednocześnie jednak policja paryska wytoczyła sprawę sądową przeciwko niezwykłemu globioterowi o prze-

kroczenie granicy bez pozwolenia i za brak dowodów osobistych, komunikując o powyższym za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu władzom polskim. Nieszcześliwym chłopcem, który gnany głodem i niedzą przebył przestrzeń tysięcy kilometrów piechotą, zajęła się Opieka Polska oraz konsulat polski w Paryżu.

Humor zagraniczny.



Czy przypominasz sobie, moja droga, jak mnie zapewniałaś przed ślubem, iż małżeństwo jest szczęściem dla dwojga ludzi? (Mama!)

Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 19. listopada.

7.15 Gazeta Poranna R. P. 11.40 Dodatek do Gazety Porannej R. P. 12.00 Sygnał czasu. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 16.50 „Miesiąc propag. Śląska”. 17.00 Żywy dziennik literacki. 17.20 „Torem literatury i poezji”. 17.35 Koncert popołudniowy. 18.50 Lekcja języka ang. 19.05 Higiena słowa. 19.10 Felieton rolniczy pt. „Wychód cięła”. 19.25 Nadprogram z tans. muz. 19.45 Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20.00 Roln. skrzynka radiowa. 20.15 Koncert solistów. 21.25 Akademia radiowa. 22.10 Dodatek do Gazety Porannej R. P. 22.15 Sygnał czasu. 22.30 „Sztuka taneczna”.

Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 19. listopada.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Urz. kom. meteor. 12.15 „Wytuczne polityki jasiarskiej”. 12.35 Koncert szkolny. 14.45 Muzyka z płyty gramof. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.25 „Wśród książek”. 15.45 Komunikat dla żegluga i rybaków. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Lekcja języka franc. 16.40 Muzyka z płyty. 17.10 Odezyt ze Lwowa. 17.35 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka pocztowa roln. 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Kwadrans literacki. 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Felieton muzyczny. 22.10 Dod. do Pras. Dziennika Radj. 22.15 Urz. kom. meteor. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka lekka i taneczna.

Prez. z uprzedzeniem, że polski towar jest gorszy od zagranicznego.

Humor i satyra.

Humanitaryzm żydowski.

Chaplin zaorosił do siebie na obiad dziennikarza. Ni-szczęście chciało, iż do talerza gościa wpadła mucha. Dziennikarz wyłowił ostrożnie muchę z zupy i podszedł do okna, by ją wyrzucić. Wtem zrywa się Chaplin od stołu i woła:

— Co pan robi? Czy pan nie widzi, że deszcz pada? Biedne stworzenie przebiegi się śmiertelnie odstawia się pod zimny prysznic po gorącej kąpiel! (Passing Show).

Cisza.

— Jak było wczoraj na giełdzie?
— Cicho, zupełnie cicho, słychać było nawet śnadek kursów (Punch).

Z poznańskiego tarasu na bydło.

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji i notowania cen
Poznań, dnia 17 listopada 1931 r.

Specjalność: cielów 78, buhaj 125, krów 264, świń 2165
cieląt 434, owiec 186, razem 3175 zwierząt.
Płacono za 100 kor. żywej wagi za:

BYDŁO

Woly:
Pełnomięsiste wytuczone i miętne 70—82
Mieście tuczone miętne i lat 3 60—68
Mieście tuczone starsze 44—57
Mierne odżywione 36—42

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 64—68
Tuczone miętne 54—61
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze 44—51
Mierne odżywione 36—42

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 70—82
Tuczone miętne 60—66
Nie tuczone, dobrze odżywione 40—50
Mierne odżywione 3—4

Jalowice:
Wytuczone pełnomięsiste 70—80
Tuczone miętne 60—68
Nie tuczone, dobrze odżywione 42—5
Mierne odżywione 36—42

Młodzień:
Dobrze odżywione 42—50
Mierne odżywione 36—42

Ciętła:
Najprzedniejsze cięta wytuczone 70—80
Tuczone cięta 60—68
Dobrze odżywione 50—58
Mierne odżywione 40—48

OWCE:

Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodzie 7—8
Tuczone siarce skopy i macorki 0—4
Dobrze odżywione 10—0

SWINIE (TUCZNIKI)

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 170—176
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 9—96
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 82—88
Mieście świń nie nad 80 kg 74—80
Macorki i późne kastraty 76—86
Świnie bekowate 74—80

Przebieg targu bardzo spokojny.

Urzędowa Cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej
w Poznaniu

Warunki Handel hurtowy, naryteł Poznań ładunek wagowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Poz. n. dnia 17. 11. 1931

Ceny tranzytowe.

Zwło 150 tonn par. Poznań 25.00
Uspokojenie spokojne 25.00
Pszennica 30 tonn par. Poznań 25.00
Pszennica 30 tonn par. Poznań 25.00
Uspokojenie spokojne.

Ceny orientacyjne:
Jęczmień a) 64—66 kg. 22.25—23.25
Jęczmień b) 68 kg. 22.75—24.75
Uspokojenie słabe.

Jęczmień browarny 27.50—28.50
Uspokojenie spokojne.

Owies 24.75—24.75
Uspokojenie słabe.

Młaz zutnia 65% w. w. wor. 36.50—37.50
Uspokojenie słabe.

Młaz pszenica 65% w. w. wor. 37.50—39.50
Uspokojenie słabe.

Otręby żytnie 17.25—18.00
Otręby pszenne 16.50—17.50
Otręby pszenne (grube) 17.50—18.50

Rzepak 38.00—39.00
Gorczyca 39.00—40.00
Groch Victoria 24.00—25.00

Groch Folgera 27.00—30.00
Ziemniaki sadalne 3.8—4.0
Ziemniaki fabryczne za kilo 1.0—1.20

Słoma biała 4.25—4.40
Słoma prasowana 5.50—6.00
Ogólne uspokojenie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: zwło 90 tonn, pszenicy 30 tonn, jęczmienia 60 tonn, owsa 75 tonn.
Ziemniaki w gatunkach specjalnych pozostają notowania.

gp) Dziś dn. 18. 11. 31 r. kursy walut są następujące:
Dolar amerykański 1 8.86-85
Funt angielski 1 33.56

Frank francuski 100 34.86
— szwajcarski 100 173.42
Marka niemiecka 100 209.65
Gulden wiedeński 100 173.32

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie

„AUTO-LOT”

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Centrala Poznań, ul. Dąbrowskiego 83-85. Telefon 7767

urządza

w Lesznie w Hotelu Dworcowym

ulica Dworcowa 24 Telefon 141

PEŁNY KURS

DLA PAŃ, PANÓW I ZAWODOWCÓW

na dogodnych warunkach, pod kierownictwem doświadczonych specjalistów, instruktorów oraz wyborowego materiału naukowego.

Zgłoszenia i zapisy oraz informacji udziela nasz przedstawiciel w Hotelu Dworcowym. Zebranie informacyjne odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz.

Auto-Lot kształci szybko, tanio i fachowo.

1 manej 42 obrotów

1 parnik do kartofli

1 ctr.

używane, w bardzo dobrym stanie, sprzedaje tanio

Urbański, ślusarnia
Święciechowa.

DRUKI

wykonuje

Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ulica Wolności 21.

Udzielam pomocy w nauce

z wszystkich przedmiotów, słabym uczniom i uczniom

szkolnym, jak również i osobom dorosłym, po b. niskich cenach. Adres wsk. eksp. Gł.

Pokój

umebl., z centraln. ogrzewaniem, dla dwóch pań lub panów natychmiast do wynajęcia. Gdzie? wsk. eksp. Gł.

Magiel

polecam do łatwego użytku. Bojanowo, ul. Poznańska 185.

Wytwórnia wózków dzieci.

poleca wózki do lalek po najniższych cenach, także przyjmuje wózki dziec. i lalkowe do naprawy

M. Lewandowski - Leszno
ul. Zielona 17.

Poszukuję

pożyczki

na 1. hipotekę lub pod inną zapewn. Zgłoszenia pism. do eksp. „Głosu” pod „W. 43”.

Tanio, dobrze, szybko i pod gwarancją wykonu wszelkie
reparacje
zegarmistrz., złotnicze i optyczne
M. Olszewski, zegarmistrz-złotnik,
Leszno, ulica Dworcowa nr. 46,
wejście z Pl. Dra Metziga.

Chłopak do posyłek

syn uczciwych rodziców, powyżej lat 15, natychmiast potrzebny. Leszno, Rynek 8.

3 pokoje

nadaj. się na biuro, po n. adw. Właskim od 1. 12. do wynajęcia. Leszno, ulica Sw. Mikołaja 1.

Sypialnia i kuchnia

tenio na sprzedaż. Stalarnia: F. Lewandowski, Zaborowo 2.

Kamienica

pietr., z ogrodem, w Lesznie, natychmiast na sprzedaż. — Cena 25 000 zł, wpłat 8—10 000 zł. Zgłoszenia: Leszno, ulica Król. Jadwigi 14, mieszk. 8.

Kryty powóz

karetka, w dobrym stanie, na cztery osoby, za 550 zł na sprzedaż. Gdzie? wsk. eksp. „Głosu”.

Sprzedam moje

65 mg. gospodarstwo

budynki maszynowe, żywy i martwy inwentarz, cena 25 000 zł, lub zamienię na gospodarstwo 20—25 morgów. — Augustynki nr. 8, poczta Lipno Nowe.

Jutro - Pojutrze

w czwartek, d. 19. bm.

w piątek dnia 20. bm.

CIĄGNIENIE

I. klasy Loterii Państwowej

jeszcze czas nabyć szczęśliwy los w kolekturze

A. Marski, Leszno

Główna wygrana 1.000.000,— zł.

Co drogi los wygrywa.

Cena za 1/4 40,— zł, 1/2 losu 20,— zł, 1/4 losu 10,— zł.

Wobec kilkakrotnych zapetywań donoszę jeszcze raz, że

prywatnych pacjentów

przyjmuję od 11—12 i od 4—5,30

w moim mieszkaniu prywatnym ul. Borkowa 1, we wsch. róg

ul. Poniatowskiego. Tamte przyjmuję się zgłosz. wizyt i wyjazdów do prywatnych pacjentów, telefon 158.

Dr. med. S. Polewski.

Książki badania

zwierząt pociągowych

używanych w celu wykonywania rzemiosła domokrajnego poleca —

Drukarnia Leszczyńska

Sp. z o. o. — LESZNO — ul. Wolności 21. Tel. 61

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowymi i dodatkami ilustrowanymi z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania

AGENCYJE POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. B. Janowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyn: Ku miński, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobica: A. Wiekliński. Wolsztyn: Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wed. fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kosa, drogerja, Rynek. Wilechow: Dudziak, piekarnia. Dubin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wronów: Dalaszyński. Zaborowo: Szudra, Rynek. Malyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świeciechowa: Koschel, Krzywiń: Bol. Pi. rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.